

Władze Rosji żądają dostępu do wiadomości randkowych

5 czerwca 2019

Rosyjskie władze zażądały, aby popularna aplikacja randkowa Tinder udostępniła wszystkie prywatne dane użytkowników – w tym wysyłane przez nich wiadomości – Federalnej Służbie Bezpieczeństwa, czyli agencji, która jest spadkobiercą sowieckiego KGB.



Żądanie jest ostatnią z podejmowanych przez rząd prób narzucenia kontroli nad Internetem. Wcześniej Rosja m.in. zakazała wirtualnych sieci prywatnych (VPN), które ukrywają fizyczną lokalizację użytkownika oraz oddzieliła rosyjski Internet od sieci globalnej.

Tinder został wzięty pod lupę w poniedziałek, gdy państwowy organ regulacyjny ds. komunikacji dodał portal randkowy do listy prawie 200 usług zaklasyfikowanych jako „organizatorzy dystrybucji informacji”.

Aplikacje i strony internetowe znajdujące się na tej liście zgodnie z rosyjskim prawem są zmuszone do przechowywania na swoich serwerach danych użytkowników przez sześć miesięcy, tak aby w dowolnym momencie były dostępne do wglądu na żądanie Federalnej Służby Bezpieczeństwa.

Co ciekawe, jedną z aplikacji znajdujących się na liście jest Telegram, czyli popularny rosyjski odpowiednik WhatsAppa, który w zeszłym roku odmówił podporządkowania się przepisom. Od tego czasu władze próbowały kilka razy zakazać korzystania z aplikacji, która jednak nadal działa dla większości rosyjskich użytkowników, a nawet jest wykorzystywana przez niektórych urzędników państwowych.

Tinder nie poinformował jeszcze, czy dostosuje się do rosyjskich wytycznych, ale regulamin serwisu jasno określa, że serwis będzie współpracował z organami ścigania w przypadku prośby o dostęp do danych użytkowników i prywatnej korespondencji. Jeśli jednak Tinder odmówi, to może czekać go taki sam los, jak popularną stronę z ofertami pracy LinkedIn. Witryna nie podporządkowała się nowym przepisom, więc została zablokowana na terenie całego kraju.

Oficjalnym uzasadnieniem wysiłków Rosji na rzecz kontroli Internetu są zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego ze strony terrorystów. Federalna Służba Bezpieczeństwa w ciągu ostatnich kilku lat często twierdziła, że udane ataki terrorystyczne były koordynowane za pomocą zaszyfrowanych wiadomości, wysyłanych przez aplikacje, takie jak np. Telegram.

Autorstwo: ZychMan

Na podstawie: [Telegraph.co.uk](https://www.telegraph.co.uk)

Źródło: [ZmianyNaZiemni.pl](https://zmiany.naziemni.pl)